

KORONACJA JASNOGÓRSKIEGO OBRAZU W ŚWIETLE „KAZAŃ KORONACYJNYCH”

Podczas uroczystości koronacyjnych, które odbywały się od 7 do 15 września 1717 roku, zostało wygłoszonych 17 kazań. W roku następnym wydano je drukiem na Jasnej Górze pod znamionym i wspólnym tytułem: *Nowa korona chwały Najwyższej Monarchini Nieba i Ziemi Najjaśniejszej Królowej Polski Maryi Pannie Wielkiej, Zbawiciela Naszego Matce, w przecudnym Rytrakcie na Jasnej Górze Częstochowskiej z woli Ojca Świętego Klemensa XI Najwyższego Pasterza Kościoła Bożego Roku Pańskiego 1717 Dnia 7 septembra przez Jaśnie Wielmożnego J.M. Księdza Krzysztofa ze Słupowa Szembeka, biskupa na ten czas Chełmskiego ukoronowana. Przez Tryumfalną szczęśliwej Inauguracji Oktawę, drogimi Perłami Panegirycznych Kazań, od Najprzewielebniejszych i Przewielebnych Prałatów i Godnych Enkomistów, przybrana i akomodowana.*

Do wygłoszenia kazań koronacyjnych zaproszono znakomitych mówców, którym znane były obowiązujące w tamtych czasach zasady retoryki i sztuki oratorskiej. Kazania głosili przedstawiciele zakonów oraz kapłani diecezjalni: sześciu paulinów, trzech dominikanów, dwóch jezuitów, pijar, augustianin, kanonik laterański i po jednym kapłanie z Warszawy, Krakowa i Chełmna.

Lektura kazań koronacyjnych wskazuje, że kaznodzieje ze szczególną uwagą podjęli tematykę dotyczącą królewskiej godności Maryi, wskazując na podstawy biblijno-teologiczne tej godności oraz we właściwy sobie sposób przesłanie, jakie płynnie nieustannie z Jasnej Góry o Tej, która – będąc Matką Boga i ludzi – stała się z wiary i nadziei narodu polskiego jego niezawodną obroną i Królową. Koronacja jasnogórskiego Obrazu była także dla kaznodziejów okazją, aby zachęcić wiernych do naśladowania Maryi, zawierzenia się Jej oraz oddawania czci.

1. ROLA MARYI W ZBAWCZYM DZIELE CHRYSZTUSA

Kazania koronacyjne przedstawiają Maryję, jako Tę, która nierozzerwalnym węzłem miłości związana jest z życiem i zbawczym dziełem swojego Syna, Jezusa

Chrystusa. Kaznodzieje zauważali jednak, że rola Maryi w dziele zbawienia nie ogranicza się tylko do ziemskiego życia Chrystusa. Ks. Cezarjusz ze zgromadzenia księży pijarów stwierdził, że zanim Maryja stała się Matką Jezusa, była już w odwiecznych planach Boga. Za św. Hieronimem mówił on, że „Maryja przed wieki była *Principes cum Deo*, jako z początkiem i Stwórcą; w czasie, *cum Domino* jako z Rządcą Stworzenia [...]. *Principes cum Deo*, bo jednegoż co i Bóg Ojciec Syna Matka”²⁰⁴. Inny kaznodzieja – Aleksy Świdorski, ze zgromadzenia kanoników laterańskich, rolę Maryi w dziele zbawienia łączył z Jej narodzinami:

Ledwo co maleńkie na świat pokazały się Maryi Panny rączki, a zaraz te wiele dobra nam sporządziły. Ledwo co maleńkie na świat wydała nóżki, a już te spieszo około zbawienia nas chodzić poczęły. A o najzyczliwszym nam sercu Maryi co powiem, a to że ledwie co to *primum vivens*, jeszcze w żywocie Anny Świętej ude-rzać poczęło, a zaraz nam złote zbawienia naszego wybijało godziny²⁰⁵.

Mówiąc o roli Maryi w zbawczym dziele Chrystusa, kaznodzieje podjęli tematykę związaną z Niepokalanym Poczęciem Najświętszej Maryi Panny. Nauczają oni, że Maryja – jako jedyna z ludzi – została wyjęta spod prawa grzechu pierworodnego i nie miała nigdy najmniejszej styczności ze światem jakiegokolwiek grzechu uczynkowego. Przykładem takiego nauczania jest m.in. paulin, o. Dominik Paprocki²⁰⁶.

Tajemnica zwiastowania Pańskiego stała się momentem inaugurującym udział Maryi w dziele zbawienia. Wszystko, co poprzedziło ową tajemnicę w Starym Testamencie, było jedynie przygotowaniem do niej.

Wcielenie, jako akt przyjęcia przez Syna Bożego natury ludzkiej, jest przykładem działania Boga i doskonałego współdziałania z Nim człowieka. Oma-wia to zagadnienie obszernie ks. Michał Krasowski, kanonik warszawski. Oto mały fragment:

²⁰⁴ Nowa korona chwały Najwyższej Monarchini Nieba i Ziemi Najjaśniejszej Królowej Polski Maryi Pannie Wielkiej Zbawiciela Naszego Matce, w precudnym Rytrakcie na Jasnej Górze Częstochowskiej z woli Ojca Świętego Klemensa XI Najwyższego Pasterza Kościoła Bożego Roku Pańskiego 1717 Dnia 7 septembra przez Jaśnie Wielmożnego J.M. Księdza Krzysztofa ze Słupowa Szembeka, biskupa na ten czas Chełmskiego ukoronowana. Przez Tryumfalną szczęśliwej Inauguracji Oktawę, drogimi Pearlami Panegirycznych Kazań, od Najprzewielebniejszych i Przewielebnych Pralatów i Godnych Enkomiastów, przybrana i akomodowana [dalej Nowa korona chwały...], s. 364.

²⁰⁵ Nowa korona chwały..., s. 137 [z kazania o. A. Świdorskiego].

²⁰⁶ Por. Nowa korona chwały..., s. 156 [z kazania o. D. Paprockiego].

Wszak nikt nie wątpi (jako wiara uczy), że *In principio erat verbum*; że na początku Bóg był w swoim Słowie [...]. Ten w Bogu Jego Istności widok, nie jest rzecz inna, tylko sam Chrystus, który z nieścigłej Bóstwa swego przepaści, spuścił się na dół, w przepaść tej ziemskiej, nam przyrodzonej, wierutnej nędzy. Tenże sam Chrystus w postaci naszej, odwiedził wszelkie [...] ludzkości padoły, a nam zbawienym przodkując przykładem²⁰⁷.

W przepowiadaniu koronacyjnym spotykamy paralelizm dwóch niewiast – Maryi i Ewy. Kaznodzieje za przykładem Ojców Kościoła przeciwstawiają postaci Ewy – rodzącej niepokój i śmierć, postać Maryi – przynoszącej nam pokój i życie²⁰⁸. Wspomniany wcześniej ks. Michał Krasowski prawdę tę ujął w następujących słowach: „I wątpić szkoda, że co się w schyłek Ewinym było podało upadkiem, to swą Maryja znowu na nogi stawiała Pokorą”²⁰⁹.

Kaznodzieje koronacyjni zauważyli pewną analogię między sceną zwiastowania a sceną kuszenia w raju. Ewa za namową szatana pożądała dla siebie chwały równej Bogu i przez grzech nieposłuszeństwa stała się przyczyną śmierci. Maryja zaś, wierząc bez wahania i niedowierzania w słowa anioła, przez swe posłuszeństwo nie tylko oddała chwałę Bogu, ale i przyczyniła się do zbawczego dzieła Chrystusa. Wiarę Maryi kaznodzieje porównywali z wiarą patriarchów Starego Testamentu. O. Paprocki mówił m.in. o Mojżeszu, Aaronie, Maryi jako postaciach, przed którymi Bóg postawił wielkie zadania. Mogli je wypełnić jedynie przez niezachwianą wiarę w obietnice Boże²¹⁰.

Kaznodzieje nauczali, że Maryja z tą samą wiarą i miłością, z jaką poczęła Syna, pełniła wszystkie swoje macierzyńskie obowiązki względem Niego. Z jaką wiarą i miłością Go poczęła, z taką też wiarą i miłością zrodziła Go, karmiła i ofiarowała w świątyni Ojcu. Z tą wiarą wsłuchiwała się w przepowiadanie Symeona, zapowiadające, że Syn Jej będzie nie tylko znakiem zbawienia, ale i sprzeciwu, oraz że z tego ostatniego powodu duszę Jej przeniknie miecz boleści. Ks. Krasowski mówił o Maryi, że „wczesnym Proroctwem Symeona wróżone miecze, swą służebniczą przyjęła chęcią, i tam natychmiast, siebie i z Synem Boskiej powolnie poddawszy woli, odtąd już zawsze Synowską mękę jak zastuloną winnego za grzech karania cechę równie na ciele, jako i na swej dziwnie zmartwionej nosiła Duszy”²¹¹.

²⁰⁷ Tamże, s. 54–55 [z kazania ks. M. Krasowskiego].

²⁰⁸ Por. tamże, s. 110 [kazanie wygłoszone przez o. N. Sołdana, augustianina].

²⁰⁹ Tamże, s. 58 [z kazania ks. M. Krasowskiego].

²¹⁰ Por. tamże, s. 149–151 [z kazania o. D. Paprockiego].

²¹¹ Tamże, s. 60 [z kazania ks. M. Krasowskiego].

Właściwe dla tajemnicy zbawienia jest także rozważenie jedności Boskiej i ludzkiej, zawartej w Osobie Jezusa. Temu zagadnieniu kaznodzieje poświęcili sporo uwagi w kazaniach koronacyjnych. O. Narcyz Sołdan przepowiadał:

Maryja Panna naturę nieskończoną, nieśmiertelną, nieograniczoną *per unionem hypostaticam* [...] do tej jedności z naturą skończoną, śmiertelną, rozmierzoną, przywiodła, iż co przedtym natura Boska, i natura ludzka, *per infinitum* od siebie *distabant* albo oddalone były, potem dwie rozdzielone rzeczy takim się w żywocie Maryi Panny jednym stały jedności skutkiem, iż chociaż Chrystus nie jest wszystkim od Boga, ani wszystkim od Maryi, wszystkim przecież jest Boga, i wszystkim Maryi, chociaż Chrystus nie jest dwojakim Synem; jednym Boga a drugim Maryi, przecież Chrystus jest nierozdzielny, to jest jednym Synem, i Boga Ojca i Matki Maryi Panny²¹².

Nie może zatem dziwić fakt, że autor przytoczonych słów nazwał Maryję Królową jedności. Bowiem Ona – jak powiedział dalej – uczyniła jedność między naturą Boską i ludzką Chrystusa. Co więcej, jest naszą nadzieją, „ponieważ do Niej należy jedność między Bogiem i nami grzesznymi uczynić”²¹³.

Kaznodzieje koronacyjni dużo uwagi poświęcili tematyce męki i śmierci Jezusa Chrystusa. W wydarzeniach tych Maryja odegrała wyjątkową rolę. Jest zjednoczona ze swoim Synem. Michał Krasowski, kanonik warszawski, tak o tym mówił: „już przy zapowiedzi Symeona Maryja poddała się woli Boga. Odtąd nosiła boleść ciała i duszy. Współcierpiała wraz z Synem”²¹⁴. Jeden z kaznodziejów, nawiązując do święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, podał więzi łączące to święto z krzyżem Jezusa Chrystusa. Oto kilka przykładów:

Boska Prowidencja, sprawiła na tej świętej Górze Częstochowskiej, Kościół święty, fundowany jest pod tytułem Krzyża świętego, oraz pod tytułem Panny Przenajświętszej Niepokalanej, Nowonarodzonej, abyśmy wierzyli, że Nowonarodzona Panna rodzi się do Krzyża, pod Krzyż i na Krzyż²¹⁵.

Krzyż Pański jest światłem świata ziemskiego, jest i Nowonarodzona Panna światłem nowym świata chrześcijańskiego²¹⁶.

²¹² *Nowa korona chwały...*, s. 106 [z kazania o. N. Sołdana].

²¹³ Tamże.

²¹⁴ Tamże, s. 60 [z kazania ks. M. Krasowskiego].

²¹⁵ Tamże, s. 209 [z kazania ks. D. Frydrychowicza].

²¹⁶ Tamże, s. 210 [z kazania ks. D. Frydrychowicza].

Śmierć miała moc i siły, póki się Panna Przenajświętsza nie narodziła; lecz od narodzenia Panny Przenajświętszej już śmierć zachorzała, a gdy Chrystus Pan na Krzyżu umierał, pod którym stała Panna Przenajświętsza, to na ten czas śmierć też sama umarła, gdyż pod Krzyżem stojąc Panna Przenajświętsza, która nam żywot wieczny porodziła, o to suplikowała, aby śmierć już też gardło dała i więcej nie żyła²¹⁷.

Przytoczone słowa ukazują, że przyście Maryi na świat to nie tylko nadzieja zrodzenia Jezusa, ale to także przyjęcie wszelkich konsekwencji wpływających z tego wydarzenia. Według kaznodziei, szczytem owych konsekwencji jest Krzyż Chrystusa – z Kościołem jako swoim następstwem.

2. PODSTAWY TEOLOGICZNE KRÓLEWSKIEJ GODNOŚCI MARYI

Problem królewkości Maryi był podejmowany w chrześcijaństwie od wieków. Odpowiedzi na pytania dotyczące tego zagadnienia szukano w nauce Objawienia Bożego i tradycji dogmatycznej. Nikt nie zaprzeczał, że tytuł Królowej nadawany Maryi jest godnym pochwały wyrażeniem czci dla Matki Bożej²¹⁸. Takie stanowisko zajęli kaznodzieje koronacyjni, a podstawy królewskiej godności Maryi upatrywali w Jej Bożym macierzyństwie. Zanim jednak Bóg objawił się ludzkości przez Syna „rodzi się Filia Dawid z królów Izraelskich Najjaśniejsza Królowa, Monarchini Świata, Najświętsza Maryja, cała Korona nasza”²¹⁹. Wówczas to stwierdził inny kaznodzieja: „Po Świętych Pańskich cały świat z radości płasząc witał Maryję Pannę przy Jej Narodzeniu słowy Germana świętego, mówiąc: Witaj nasza Królowo świata, Okno nieba, Bramo rajska, Przybytku Boga, Gwiazdo morza, Drabino Jakubowa, przez którą Bóg z nieba na te niskie ziemi doliny zstąpił, człowiek zaś z ziemi na najwyższe nieba wstąpił”²²⁰. W mowach koronacyjnych każde królowanie, a więc i to Maryi, jest darem wpływającym z królowania Bożego. Najpierw trzeba powiedzieć, że Bóg Ojciec ustanowił swego Syna „Królem królów i Panem panów” (Ap 19, 16). O Nim ks. Szrzebnicki powiedział:

²¹⁷ Tamże, s. 256 [z kazania ks. D. Frydrychowicza].

²¹⁸ Kult Maryi Królowej od strony teologicznej przez długi czas nie był właściwie opracowany. Dopiero w XX wieku nastąpił rozwój myśli teologicznej dotyczącej królewkości Maryi. Punktem kulminacyjnym dla tego rozwoju stała się ogłoszona przez papieża Piusa XII encyklika *Ad caeli Reginam*.

²¹⁹ *Nowa korona chwały...*, s. 169 [z kazania o. D. Paprockiego].

²²⁰ Tamże, s. 100 [z kazania o. N. Sołdana].

Syn Maryi to Dziedzic wszystkich niebieskich koron, Potentat wszystkiej Monarchii i Królestw [...] zaraz od pierwszego na świat wejścia sługa wszystkich. Toż i świata całego, szczególnym zaś tytułem Polskiego, dziś rodząca Pani, *a primo* zaraz *esse* życia, i panowania swego, przy pierwszym na świat wstępie, *venit ministrare*, to jest, *operator id, ad quod est* urodzona, słowem: tak zaraz jest Panią wszystkich, nie tylko *Mater*, ale i *Regina viventium*, że i każdego prędką, ochotną, łączną na wszystko jako Dziecina sługą²²¹.

Z powyższego nauczania wynika, że przez całe dzieje Kościoła władza królewska Boga jest sprawowana nad ludźmi przez królowanie Chrystusa i współpracującą z Nim Jego Matkę. Chociaż Chrystus jest Królem jako Człowiek, to jednak podmiotem Jego godności i władzy królewskiej nie jest natura ludzka, lecz Osoba Boska. W tym właśnie królestwie Chrystusa, królestwie Bożym, królestwie duchowym, Maryja jest Królową. Potwierdził to kaznodzieja: „Korona Najświętszej Maryi Panny droższa niż z złota lita, bo świętych Prerogatyw, i cnót Jej rozlicznych we 12 gwiazdach na Głowie Najświętszej uwita”²²². Godność i władza królewska Maryi, która jest podporządkowana królestwu Boga, przewyższa natomiast wszelką godność i władzę królestwa królów ziemskich.

Ilekroć koronują się ludzie godni, odważni, albo i mądrzy, tylekroć koronuje się sama godność, dzielność, albo mądrość. A w Koronie tej, którą tu święty Koronowano Obraz, co będziem mówić? Ja z miejsca tego śmieie mówię, iż wszelki ten Honor dostaje się samemu Majestatowi Bogarodzicy Panny, której utajona moc w Obrazie tym. I owszem sama nawet królując w niebie [...] nam tu utajona w Obrazie przecudnym zajaśnia²²³.

Na innym miejscu swego kazania powiedział o koronacji Wizerunku Maryi:

Widomy Obraz widomą koronują koroną, ale tym samym znakiem adorując niewidomą tej Królowej moc, która [...] pokazuje w tym Obrazie świętym, co może u Majestatu Wszechmogącego Boga. *Ubi post Deum, nulli secunda*, będąc po Bogu pierwszą, żadnej nieznajdującej podobnej. Samemu Bogu w Majestacie ponizsza, ale nad inne wszystkie kreatury nieporównanie powyższa²²⁴.

²²¹ Tamże, s. 194–195 [z kazania ks. T. Szrzebnickiego].

²²² Tamże, s. 390–391 [z kazania S. Olblińskiego].

²²³ Tamże, s. 64 [z kazania P. Strazyńskiego].

²²⁴ Tamże, s. 62 [z kazania P. Strazyńskiego].

Boże macierzyństwo nie jest jedynym tytułem, z powodu którego Maryję nazywamy naszą Królową. Wielu kaznodziejów uważało, że udział Najświętszej Maryi Panny w naszym Odkupieniu jest drugą – obok Boskiego macierzyństwa – podstawą Jej królewskości. Nauczali oni jednocześnie, że tych dwóch prawd nie należy od siebie oddzielać ani ich sobie przeciwstawiać. Są one ze sobą jak najściślej zespolone, ponieważ Maryja została wybrana na Matkę, aby stać się uczestniczką odkupienia rodzaju ludzkiego²²⁵.

W tekstach zbioru kazań koronacyjnych spotykamy wiele przymiotów i tytułów mających na celu ukazanie ówczesnemu człowiekowi wielkości i godności królowania Maryi. Oczywiście nie są one tak wypracowane jak we współczesnej mariologii, ale są dobrym przykładem dla zrozumienia interesującego nas zagadnienia. Oto niektóre z nich:

Gwiazda morza – Morze jest to imię Najświętsze, bo pełne głębokich tajemnic, nieprzebranych łask, niewyczerpanych dobrodziejstw [...] ²²⁶.

Exaltata, Wywyższona – Nic nad Maryję wyższego nie masz prócz Boga²²⁷.

Multiplicata Imperio, Rozmnożona w panowanie ²²⁸.

Można powiedzieć, że wspomniane przywileje są jakby nadprzyrodzonym posągami Maryi, udzielonym Jej z racji godności Matki Bożej. Dzięki nim jest Ona najdoskonalszym stworzeniem, posiada szczególną godność osobistą, która uzupełnia Jej godność królewską, płynącą z Jej macierzyńskiego i oblubieńczego związku z Chrystusem Królem. Są więc one jakby dodatkową podstawą królewskiej godności Maryi. Kaznodzieje koronacyjni powiedzą nawet więcej, ponieważ koronują Maryję tyloma koronami, ile widzą w Niej cnót. Narcyz Sołdan wyrazi to w słowach: „Najświętszej zaś Panny życie, że od niemowlęcej dzieciństwa począwszy kolebki, dzień w dzień, w nowe a w nowe pomnażało się cnoty: ile w Niej doskonałości, tyle koron dostojęstwa rachować przychodzi”²²⁹.

²²⁵ Por. tamże, s. 61–62, 85, 518.

²²⁶ *Nowa korona chwały...*, s. 370 [z kazania o. Cezarjusza od św. Józefa].

²²⁷ Tamże, s. 361 [z kazania o. Cezarjusza od św. Józefa].

²²⁸ Tamże, s. 363 [z kazania o. Cezarjusza od św. Józefa].

²²⁹ Tamże, s. 99 [z kazania o. N. Sołdana].

3. ZNACZENIE IKONY JASNOGÓRSKIEJ W TRUDNEJ HISTORII NARODU POLSKIEGO

Papież Pius XII w encyklice *Ad caeli Reginam* naucza: „Do Niebios Królowej zanosił lud chrześcijański już od pierwszych wieków istnienia Kościoła katolickiego błagalne modły oraz pienia chwały i czci, zarówno wtedy, gdy przepęłniały go słodkie uczucia radości, jak i wówczas zwłaszcza, gdy doświadczał ciężkiej udręki”²³⁰. Postać Maryi została ściśle związana z narodem polskim przez jasnogórski Wizerunek. Papież Klemens XI stwierdza, że „Królestwa Polskiego Panna Przenajświętsza: jest władzą i siłą niezwyciężoną”²³¹. Ta niezwyciężona moc Maryi okazała się najpełniej podczas najazdu szwedzkiego. Kaznodzieje koronacyjni uważają, że niemożliwa mogłaby się wydać obrona Jasnej Góry, gdybyśmy pominęli interwencję Najświętszej Maryi Panny. Statystyki militarne były bowiem niekorzystne dla jasnogórskich obrońców. Złożyli oni jednak całkowicie swe nadzieje w opiece Jasnogórskiej Pani. Wierzyli, że potęga Maryi wobec nieprzyjaciół może się powtórzyć. Była Ona – w minionych wiekach – dla nieprzyjaciela, niczym ogień dla wosku²³². Ostatecznie, taką też rolę spełniła Maryja wobec wojsk szwedzkich. Jej tryumf okazał się pełny. Dlatego „Maryja będzie koronowana jako Ta, która cudownym postrachem nieprzyjacielskie szyki mieszała, jako Ta, która nad Szwedami tryumfowała”²³³. Nie tylko historia katolicka przypisywała Maryi zwycięstwo nad Szwedami. Sami pokonani mówili: „Nie diabeł, ale moc Najświętszej Panny klęskę dała potędze szwedzkiej”²³⁴.

W dziejach narodu polskiego wojska nieprzyjacielskie oblegały Jasną Górę wiele razy. Czynili to, obok Szwedów, Tatarzy, Turcy, Husyci, Saraceni i Moskale²³⁵. W tych wypadkach Maryja okazała się niezwyciężona. Jej interwencji przypisuje się również zwycięstwo nad Turkami pod Lepanto (1571), Chocimiem (1621) i Wiedniem (1683).

Znaczenie Ikony Jasnogórskiej dla narodu polskiego to nie tylko wspomniana obrona przed wojskami nieprzyjaciela, ale nade wszystko obrona ducha narodowego, który swoją moc czerpał z Jasnej Góry. Wokół Maryi Jasnogórskiej skupiało się społeczeństwo polskie dla tworzenia jedności narodowej. Nic więc dziwnego, że jeden z kaznodziejów zanosił modlitwę: „Ah! Najświętsza Maryjo Panno,

²³⁰ Acta Apostolicae Sedis, 46 (1954), s. 625.

²³¹ *Nowa korona chwały...*, s. 229 [z kazania ks. D. Frydrychowicza].

²³² Por. tamże, s. 393 [z kazania S. Olblińskiego].

²³³ Tamże, s. 102 [z kazania o. N. Sołdana].

²³⁴ Tamże, s. 87 [z kazania C. Sapeckiego].

²³⁵ Por. tamże, s. 102 [z kazania o. N. Sołdana].

do Ciebie teraz z gorliwą ręką podnoszę modlitwą mówiąc: Daj mi tej użyć i zażyć szczęśliwości w państwie, aby się przez Ciebie stateczna jedność i długoletni pokój w naszej zamieszkał ojczyźnie”²³⁶.

Spółeczeństwo polskie widziało w Maryi także Tę, która wobec chorych świadczyła nieustanną pomoc. O jednym z najgłośniejszych cudów działających za przyczyną Matki Bożej Częstochowskiej opowiedział w swoim kazaniu o. Narcyz Sołdan. Dotyczył on tragicznej śmierci dwóch synów i żony lubelskiego mieszczanina. Wielka ufność w moc Maryi przywróciła zmarłym życie²³⁷.

Niemal w każdym kazaniu koronacyjnym stawiane jest pytanie: Dlaczego jasnogórski Obraz jest dopiero teraz koronowany? Dlaczego na ten uroczysty akt musiano oczekiwać od przeszło trzystu lat? Uważano, że zasługi Maryi okazywane narodowi polskiemu winny być wcześniej uwieńczone koroną. Problem ten kaznodzieje tłumaczyli na różne sposoby. Jedni widzieli w tym winę władców, inni zaś twierdzili, że Maryja nie chciała mieć korony, ani pierwszego, ani drugiego, ani trzeciego wieku, bo Polska niezliczonymi przez te trzy wieki była zrażona grzechami²³⁸. Uważali oni, że teraz, po trzystu latach obecności Maryi w obrazie jasnogórskim, dojrzało w narodzie polskim przekonanie, że Maryjne królowanie należy uwieńczyć koronami. Zdawano sobie sprawę z tego, że sama koronacja nie będzie pełnym zadośćuczynieniem za otrzymane łaski. Wyraził to jeden z kaznodziejów: „Nie do jednej korony narodziła się Najjaśniejsza nieba i ziemi Królowa. Jej skronie winno zdobić tyle koron, ile popełniła dla nas zasług”²³⁹. Nieco dalej, ten sam kaznodzieja stwierdził: „Tutaj przez łaski mieszka Maryja, tutaj tron nieba i ziemi Królowej [...], tutaj dom błogosławieństwa, tryumfów, honorów i wszelkiego dobra”²⁴⁰. Natomiast o. Dionizy Chełstowski, paulin, poszedł jeszcze dalej w swoim rozważaniu:

Weź jeno w refleksję każdy ten Królowej nieba diadem, a uważ, o jak jest ciężki głowie Jej świętej. *Amor meus pondus meum*. [...] bo z koroną na głowę swoją wzięła z afektem swoim [...] uciemienioną całą Polskę. Przybyło ozdoby głowie Jej najświętszej, albo też przybyło większego starania, częstszych o nas myśli i większej przychylności; bo cokolwiek Matka Najświętsza do tego czasu całej Polsce świadczyła, czyniła to z politowania jako „*universalis Mater*” wszystkich

²³⁶ *Nowa korona chwały...*, s. 106 [z kazania o. N. Sołdana].

²³⁷ Por. tamże, s. 115–116 [z kazania o. N. Sołdana].

²³⁸ Por. tamże, s. 130–131 [z kazania o. D. Chełstowskiego].

²³⁹ Tamże, s. 98–99 [z kazania o. N. Sołdana].

²⁴⁰ Tamże, s. 114 [z kazania o. N. Sołdana].

upadających; a teraz koronę biorąc, niby wkłada na się obligację, że w każdej toni, w każdym złym razie i potrzebie królewską da pomoc, da radę i protekcję²⁴¹.

4. WŁADCY NARODU U TRONU SWOJEJ KRÓLOWEJ

Koronacja jasnogórskiego Wizerunku stała się dla kaznodziejów okazją do przedstawienia pobożności maryjnej władców narodu. Kaznodzieje koronacyjni w swoich przemówieniach potwierdzili fakt, że kult Jasnogórskiej Bogarodzicy związany był ze wszystkimi warstwami społeczeństwa. Obok duchowieństwa i wsi polskiej pielgrzymowali przez wieki do Maryi także możnowładcy. Charakter owego pielgrzymowania związany był z osobistą czcią władców do Maryi, jak również z nabywaniem u Jej tronu mądrości w kierowaniu narodem²⁴².

Kaznodzieje zauważali, że królowie wyrażali swoją cześć do Maryi na różne sposoby. Jedni widzieli i czcili Ją jako niezwyciężoną moc w obronie przed wojskami nieprzyjaciela. Z tym przekonaniem wiązało się częstokroć składanie wotów, którymi najczęściej były trofea zdobyte na nieprzyjacielu. Inni królowie jako dowód uwielbienia Maryi czynili różne fundacje i zapisy na korzyść Jasnej Góry. Niemniej jednak, głównym celem pielgrzymowania władców polskich do jasnogórskiego sanktuarium było oddanie Maryi czci jako Królowej królów.

Pierwszym królewskim przedstawicielem dynastii Jagiellonów, który okazywał wielką troskę o Cudowny Obraz Matki Bożej Jasnogórskiej, był Władysław Jagiełło. Jemu to przypisuje historia nadanie drugiego aktu fundacyjnego dla Jasnej Góry. Jego modlitwa przed świętym Obrazem była częsta i pełna pokory. Mówił o tym kaznodzieja: „Władysław Jagiełło często w pokorze przed obrazem klękał”²⁴³. Kazimierz Jagiellończyk podtrzymywał tradycje swojego ojca w nawiedzaniu Jasnej Góry. Przybywał tutaj wraz ze swoją rodziną. Jednym z ważnych wydarzeń było przyjęcie króla do paulińskiej konfraterni. Kaznodzieja koronacyjny zapewniał, że Kazimierz Jagiellończyk pielgrzymował do tronu Królowej Polski także wtedy, gdy u stóp Maryi składał tryumfalne chorągwie²⁴⁴.

W zbiorze kazań koronacyjnych dużo miejsca poświęcili kaznodzieje osobie Zygmunta Starego. Król troszczył się o zapewnienie bezpieczeństwa dla Jasnej Góry, a dowodem jego pielgrzymowania są składane wota²⁴⁵. Z okresem

²⁴¹ Tamże, s. 131a [z kazania o. D. Chełstowskiego].

²⁴² Por. tamże, s. 26–27 [z kazania ks. A. Kiersnickiego].

²⁴³ *Nowa korona chwały...*, s. 185 [z kazania ks. T. Srzebnickiego].

²⁴⁴ Por. tamże, s. 112 [z kazania o. N. Słodana].

²⁴⁵ Por. tamże.

panowania tego monarchy związane jest również wydarzenie z czasu bitwy z Moskwą pod Orszą. Swoje zwycięstwo przypisywał wówczas król interwencji Maryi, bowiem jak zaświadczy później, gdy na Jasnej Górze w kaplicy modlił się za niego Jan Konarski, biskup krakowski, czterdzieści tysięcy Moskwy położył trupem, a dwadzieścia tysięcy do poddania się przymusił²⁴⁶.

O pielgrzymowaniu Wazów do tronu Pani Jasnogórskiej Cyprian Sapecki, z zakonu dominikanów, mówił: „Oni to pieszo z podarkami do Maryi przybywali”²⁴⁷.

Teksty kazań zgodnie podkreślają serdeczne więzi Władysława IV z jasnogórskim sanktuarium. Wspominają o kilkakrotnym pielgrzymowaniu króla do tego miejsca. Król powierzał się opiece Maryi i zawierzał Jej wyprawy wojenne, dlatego Innocenty Pokorski, paulin, powiedział: „Władysław IV Sechina Moskiewskiego, Amurata, Tureckiego Cesarza, mocą niezwykłej Maryi pokonał”²⁴⁸.

Po śmierci Władysława IV królowanie na polskim tronie objął Jan Kazimierz. Największą zasługą tego władcy było to, że jako król Polski dokonał oficjalnie, wraz ze stanami, obioru Maryi na Królową państwa polskiego. Odbyło się to 1 kwietnia 1656 roku w katedrze lwowskiej. Z tą datą Polska stała się kolejnym państwem – jak stwierdził kaznodzieja – uznającym Maryję za swoją Królową²⁴⁹. Ślubowanie to ujawniło żywy nurt świadomościowy Polaków, że Jasnogórska Pani jest szczególną Opiekunką i Władczynią ziem polskich.

Po abdykacji Jana Kazimierza władzę królewską przejął Michał Korybut Wiśniowiecki, który jest kolejnym przykładem całkowitego oddania się Królowej Polski. Swoją wiarę i oddanie Maryi wyraził król na różne sposoby. Najpierw w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej przyjął sakrament małżeństwa. W innym miejscu kaznodzieja powiedział, że „król złote serce ofiarował Maryi na znak poddaństwa swojego”²⁵⁰.

Śledząc chronologicznie postacie królów Polski i ich stosunek do Pani Jasnogórskiej, kaznodzieje sporo miejsca poświęcili Janowi III Sobieskiemu. Pielgrzymował on na Jasną Górę kilkakrotnie. Niewątpliwie najczęściej wspomинana jest wiktoria wiedeńska, po której to król, świadomy pomocy Maryi, przysłał dla Jasnogórskiego Sanktuarium trofea zdobyte na Turkach. Jeden z kaznodziejów tak zrelacjonował to wydarzenie:

²⁴⁶ Por. tamże, s. 500 [z kazania ks. A. Kiedrzyńskiego].

²⁴⁷ Tamże, s. 82 [z kazania o. C. Sapeckiego].

²⁴⁸ Tamże, s. 344 [z kazania o. I. Pokorskiego].

²⁴⁹ Por. tamże, s. 112 [z kazania o. N. Sołdana].

²⁵⁰ Tamże, s. 82 [z kazania C. Sapeckiego].

Najjaśniejszy Jan III, od całej Rzeszy Niemieckiej obrany na najwyższego Wojsk Chrześcijańskich Imperatora, przeciw Machometowi, Tureckiemu tyranowi pod Wiedeń, wyprawiając się na tę kampanię, tu Pana Boga zastępów ubłagawszy, z skarbu broń sobie uprosiwszy, ledwie co pod Wiedniem stanął, trzykroć sto tysięcy Turków rozproszył, na Imię Maryi Częstochowskiej²⁵¹.

Następcą Jana III Sobieskiego, a zarazem władcą, którego panowanie łączy się bezpośrednio z koronacją jasnogórskiego Obrazu, był August II. Król ten – według autorów zbioru kazań – często swoim czynem koronował Maryję. Jeden z kaznodziejów zwrócił uwagę słuchaczy na akt pokornego oddania się króla Pani Jasnogórskiej. Zawierzenie to wyrażają słowa:

I ja też August II, z Bożej łaski król Polski, jako syn posłuszny za Najświętszym Ojcem Kościoła Bożego idę i w rekompensę łaski, cudownie odzyskanego zdrowia mego, tudzież i za otrzymanie pożądanego w ojczyźnie pokoju, z tej, którą mi Bóg powierzył fortuny, rzucam do stóp tej Panny koronę moją, niech tronowi memu, domowi memu i całemu państwu, opiece mojej od Boga powierzonemu miłościwa będzie²⁵².

Kaznodzieje koronacyjni zauważyli, że obok królów przybywali do Matki Bożej Częstochowskiej senat, szlachta i liczni senatorowie. „Przybywali, by od tronu Maryi świętszymi i szczęśliwszymi byli”²⁵³. W samym akcie koronacyjnym – stwierdził kaznodzieja – miała udział m.in.:

Monarchini Polska, Wielka wielkiego Boga Matka, Maryja. Od najwyższej Głowy Kościoła Bożego, Klemensa XI. Solenną Ceremonią, przy asystencji Jaśnie Wielmożnego Senatu i Prześwietnego Rycerstwa Polskiego, Tudzież niezliczonym Ojczystych Prowincji i Państw Sąsiedzkich Konkursie Ukoronowana²⁵⁴.

Reasumując, należy powiedzieć, że kazania koronacyjne podkreślają, jak bardzo ważne dla społeczeństwa polskiego były więzi łączące władców narodu z jasnogórskim sanktuarium. Wywierały one bowiem duży wpływ na kształtowanie się polskiej maryjności.

²⁵¹ *Nowa korona chwały...*, s. 344 [z kazania I. Pokorskiego].

²⁵² Tamże, s. 337 [z kazania ks. D. Frydrychowicza].

²⁵³ Tamże, s. 161 [z kazania o. D. Paprockiego].

²⁵⁴ Tamże, s. 15 [z kazania ks. A. Kiersnickiego].

5. MATKA MIŁOSIERDZIA – NADZIEJĄ WIERZĄCYCH

Wszelkie miłosierdzie ma swoje źródło w Bogu Ojcu. Nie dziwi więc fakt, że kaznodzieja wychwala miłosierdzie Boże: „Niech będzie uwielbiony Bóg wszelkiego miłosierdzia”²⁵⁵. Pełnię miłosierdzia przypisujemy zatem Bogu, który swoje miłosierdzie okazuje najpełniej przez Syna w Duchu Świętym. Maryja, Matka Syna Bożego, bierze pod opiekę wszystkich nas jako Matka miłosierdzia i łaskowości²⁵⁶, a Jej miłosierdzie w odniesieniu do miłosierdzia Jej Syna posiada rolę wstawienniczą.

W kazaniach koronacyjnych miłosierdzie Maryi jawi się jako niezachwiana nadzieja wierzących. Dowodzi o tym kaznodzieja w słowach: „Mamy nadzieję w miłosierdziu Twoim *Mater misericordia*. W Tobie nadzieja nasza, w Tobie ufność”²⁵⁷ Sama zaś Maryja wkłada w usta kaznodziei zapewnienie: „Jam Matka pięknej miłości, bojaźni, i doznawania świętej nadziei”²⁵⁸. Na innym miejscu w kazaniu dominikanina, czytamy: „Błogosławiony Bóg, który całą zupełność dobroci swojej nieskończonej daje w dyspozycje tej świętej Panny [...] zaraz upewniając każdego, iż cokolwiek może mieć nadzieję gruntowną, cokolwiek pozyskiwał łaski, cokolwiek spodziewa się zbawienia, wszystko za Jej obiecywać sobie powinien promocją”²⁵⁹.

W podobny sposób wypowiadali się także inni kaznodzieje. Oto kilka przykładów:

Chwalebne w Maryi panieństwo, cudowna pokora, ale miłosierdzie najśodsze. Miłosierdzia wszyscy pragniemy, miłosierdzia wszyscy wzywamy, bo miłosierdzie cały świat zbawiło. Bądźże tedy na nas miłosierna „*Mater misericordiae*”, bądź miłosierna na potrzeby Rzeczypospolitej, bądź miłosierną na Królestwo Chrześcijańskie, bądź miłosierna na wszystkich chorych, kalekich, w utrapieniu, w niewoli zostających ludzi, a jakoś przy tym Cudownym Obrazie nie raz, nie milion różnego stanu grzesznikom miłosierdzie pokazywała, tak i nam chciej być „*Mater misericordiae*” boć to jest królewska cnota. Ty Najjaśniejsza Królowo, która jesteś życiem naszym [...] a osobiwie nadzieją naszą zawitajże do nas szczęśliwie²⁶⁰.

²⁵⁵ Tamże.

²⁵⁶ Por. tamże, s. 70.

²⁵⁷ Tamże, s. 95 [z kazania o. N. Soldana].

²⁵⁸ *Nowa korona chwały...*, s. 393 [z kazania S. Olbińskiego].

²⁵⁹ Tamże, s. 59 [z kazania ks. P. Straszyńskiego].

²⁶⁰ Tamże, s. 82 [z kazania ks. C. Sapeckiego].

Nie żałujcie fatygi waszej z dalekich miejsc, odległych Prowincji na to święte przybliżeni Miejsce Peregrynanci. Niegdyś idący do Emaus Uczniowie poznali Chrystusa *in fractione panis*, uznali *ardens cor* znać żeście umysłem dobrym i intencją na tę przybyli Górę, Górę Jasną, bądźcieś pewni, iż Najjaśniejsza Nieba i ziemi Królowa nowe iluminacje łask Boskich splendory na wasze sprowadzi sumienia, oświeci ciemności, która na rękach swoich piastując *lumen ad revelationem gentium*, nie opuści ufających w protekcji swojej. Użalił się Chrystus Pan ludu przez trzy dni trwającego przy sobie [...]. Bądźcieś pewni, że fortuny wasze, domy wasze, gospodarstwa wasze w jego przenajświętszej zostajecie opiece²⁶¹.

M. Panna dozorna Gospodyni tego S. Domu jutro mająca się narodzić, wszystkim obmyśla ukontentowanie²⁶².

Sit Mons, iste, Mons Sinai. Niech Góra ta równa się Górze Synaj, która z hebrajskiego tłumaczy się obronna [...] ażeby tu każdy uciekający się w ciężkościach swoich przeciw widomym i niewidomym, duszom i cielesnym nieprzyjaciołom swoim znajdował mocną Obronicielkę Maryję. *Sit Mons iste, Mons Carmeli*. Niech Góra ta równa się Górze Karmelu, co się tłumaczy pocieszenie albo wesołość [...] ażeby tu każdy w utrapieniach swoich mając rekursy pożądaną otrzymał konsolację. *Sit Mons iste, Mons Syon*. Niech Góra ta równa się Górom Syjońskim, które tłumaczą się zgromadzeniem dobra [...] ażeby tak każdy na to garnący się miejsce, zgromadził skarbiąc sobie Boskie i doczesne i wieczne błogosławieństwa. *Sit Mons iste, Mons Tabor*. Niech Góra ta równa się Górze Tabor, która tłumaczy się oczyszczenie albo wybranie [...] ażeby wszyscy grzesznicy oczyszczeni przez pokutę świętą, godnymi się stali uczestnictwa wybranych Pańskich. *Sit Mons iste, Mons Hermon*. Niech ta Góra będzie równa Górze Hermon, co się tłumaczy wygubienie, zniszczenie [...] ażeby mocą w majestacie Obrazu tego królującej Maryi wszystkie herezje, wszystkie odszczepieństwa, wszyscy *in uniuersum* nieprzyjaciele miejsca tego świętego wygubieni zostali. *Sit Mons iste, Mons Pinguis* [...]. Niech Góra ta będzie Górą pomieszkania Boskiego z nami, ażeby z nieskończonego miłosierdzia swego i On raczył być Bogiem naszym *protegerendo, gubernando, salvando* i my Jego wiernym poddaństwem [...]. Niech będzie pochwalony na wieki najwyższy Majestat, który honorować raczył wstawieniem Obrazu świętego Przczystej Panny miejsce to, na którym panowanie Maryi niech nie ustaje na wieki wieków i dalej²⁶³

²⁶¹ Tamże, s. 13–14 [z kazania ks. A. Karsnickiego].

²⁶² Tamże, s. 14 [z kazania ks. A. Karsnickiego].

²⁶³ Tamże, s. 64–65 [z kazania ks. P. Straszynskiego].

O Przedziwna Korono, którą przez Pannę Przenajświętszą: zagniewanego Boga na Polaków, przemieniasz w miłosiernego! O Błogosławiona Korono, która wszelkie przeklęstwa oddalasz, a błogosławieństwa z nieba sprowadzasz na Polaków. O najgodniejsza Apostolska Korono, która podeptaną Polskę dźwigasz i podnosisz, aby do dawnych swoich wróciła się godności i stymy, za pomocą Panny Przenajświętszej²⁶⁴.

Zdaniem kaznodziejów koronacja maryjna to także uwieńczenie niezmiernego miłosierdzia Maryi, którego dostąpili wierni w jasnogórskim sanktuarium. To tutaj, w Maryi, Matce miłosierdzia, Bóg objawił swoją niepojętą miłość, która nie tylko wyzwala od zła, ale uzdalnia do czynienia dobrze. Daje ona przede wszystkim nadzieję wiecznego zjednoczenia się z Bogiem. Potwierdzają to słowa: „Maryja jako mistyczna Arka daje nam mocną nadzieję doczesnego i wiecznego pokoju”²⁶⁵.

6. W KIERUNKU KULTU MARYI KRÓLOWEJ

Podstawy kultu Maryi Królowej kaznodzieje upatrują przede wszystkim w roli, jaką spełnia Maryja w zbawczym dziele Chrystusa. Chodzi także o Jej macierzyńską opiekę i wstawiennictwo za nami u Boga. W konsekwencji tego Maryja powinna odbierać należną cześć, jako pierwsza po Bogu. Mówili o tym kaznodzieje w słowach:

[...] samej Maryi! toć też jej samej po własnym Synu, miarę najgłębszej przesądźmy chwały oraz pokory²⁶⁶.

[...] składając powinszowania Koronę, pod nogi Majestatu, w tym Obrazie Koronowanego, przyznaję należyty po Bogu Honor, cześć i chwałę Przebłogosławionej Syna Jego Matce²⁶⁷

Nic nad Maryję nie masz prócz Boga²⁶⁸.

Śmieć mówić mogę, że my, my osobliwie Polacy, więcej nad innych z tej nieprzebranej łask Boskich skarbnice bierzemy. My najwdzięczniejszym i miódopłylnym

²⁶⁴ Tamże, s. 230 [z kazania ks. D. Frydrychowicza].

²⁶⁵ *Nowa korona chwały...*, s. 63 [z kazania ks. P. Straszyńskiego].

²⁶⁶ Tamże, s. 59 [z kazania ks. P. Straszyńskiego].

²⁶⁷ Tamże, s. 64 [z kazania ks. P. Straszyńskiego].

²⁶⁸ Tamże, s. 361 [z kazania o. Cezarjusza od św. Józefa].

Bernardem powinniśmy przyznać affektem, że cokolwiek nam Bóg dobrego daje, to wszystko przez rękę Maryi daje, *Totum nos voluit habere per Mariam*²⁶⁹.

Kaznodzieje wierzą, że udział każdego wiernego w uroczystościach koronacyjnych jest związany z dziękczynieniem Bogu za koronację, a zarazem stanowi manifestację narodowej czci dla Maryi. Dane statystyczne przekazane przez Dominika Frydrychowicza z zakonu kaznodziejskiego wskazują na duże zainteresowanie koronacją nie tylko duchowieństwa, ale i poszczególnych stanów. Wraz z ich pielgrzymowaniem do tronu Królowej Polski wiązały się różne praktyki religijne. Zaraz po koronacji „Apostolski Koronator Pannie Przenajświętszej z Modlitwami i kolektami woniejącą thuryfikacją; przy Asystencyi, Infuatow, Prałatow, Senatorow, i Rycerstwa Polskiego, Summę wielką śpiewał, i za taką niesłychaną w Polsce Majestatowi Boskiemu dziękował Koronację”²⁷⁰. Nieco dalej kaznodzieja podał, że „na tej świętej Górze przez ten czas przenajchwalebniejszej Koronacyi, Przenajświętszych Hostyi Przenajświętszego Sakramentu, dla pobożnych, którzy się spowiadali ludzi, wydano sto tysięcy, czterdzieści osiem tysięcy i trzysta”²⁷¹. Natomiast „począwszy od piątego dnia septembra [...] w tym świętym Kościele, aż do dnia szesnastego, Przenajświętszych Ofiar Mszy świętych celebrowanych, jest trzy tysiące, dwieście, pięćdziesiąt i dwie”²⁷².

Kaznodzieje wielokrotnie mówili o potrzebie nowych form kultu maryjnego. Pragnęli, aby kult ten jeszcze bardziej rozwijał się i wzrastał:

Po koronacji najjaśniejszych Monarchów polskich, Ojczyzna nasza z nowym Koronatem swoim w Krakowie idzie „*in Rupellam*”, na Skalkę, kędy za owieczki swoje poległ Stanisław św. Infułat krakowski, od Bolesława Śmiałego [...] na sztuk 72 rozsiekany [...] na szczęśliwe panowanie pasterskie odebrać błogosławieństwo. Pójdźmy i my dnia dzisiejszego z Najjaśniejszą Koronatką naszą Najświętszą Maryją: „*in Rupellam*” Pójdźmy przed Tron Chrystusa naszego – ‘*Petra autem erat Christus*’ – ze skłonioną głową, złamanym kolanem, bijącym o ziemię czołem, skruszonym i upokorzonym sercem mówmy: Błogosław Nieśmiertelny Królu Chwały i Matce Twojej, żeby Jej honor na tym miejscu nie ustawał, aż do skończenia świata. Błogosław wszystkim lud za honor Twój i Matki Twojej zgromadzony, aż do skończenia świata²⁷³.

²⁶⁹ Tamże, s. 151 [z kazania o. D. Paprockiego].

²⁷⁰ Tamże, s. 327 [z kazania ks. D. Frydrychowicza].

²⁷¹ Tamże, s. 333 [z kazania ks. D. Frydrychowicza].

²⁷² Tamże.

²⁷³ *Nowa korona chwały...*, s. 337 [z kazania ks. D. Frydrychowicza].

O miła Ojczyzno patrz abyś Tej Matki affekt nieustającym nabożeństwem skarbić umiała, abyś najzacniejszego tytułu dochowała: *Devota nomini MARIAE Polonia!*²⁷⁴.

Ja każdego bez braku, powszechnym dzisiejszej *Neonaty* i *Neo-Koronaty* Przywilejem upewniam: iż ktokolwiek Jej nabożnie, wiernie, statecznie służyć będzie, czy to w pieluszkach płaczącej; czy w Koronie tryumfującej, nieomylnie zbawienia dostąpi! Bo go ta Monarchini Głową i sercem Macierzyńskim na ziemi, a chwałą Synowską w niebie ukoronuje²⁷⁵.

Kaznodzieje zachęcali wiernych, aby kult wobec Maryi Królowej wyrażał się przez naśladowanie Jej duchowego życia. Wyrazem tego ma być nowa korona chwały przyozdobiona perłami cnotliwego życia. Mówią o tym kazania koronacyjne w słowach:

Pobudzałem was dotychczas Państwo moje, abyście oprócz wiecznej, którą w niebie otrzymała, prócz doczesnej, którą od Stolicy Apostolskiej w tym tu obrazie Najświętsza Panna odebrała Korony, o nową chwały postarali się koronę²⁷⁶.

Ach broń nas Panie Boże tego, obroń Najświętsza Panno! A spraw to byśmy przy tej S. Koronacyi twojej, z niewolniczego dawnych grzechów jarzma exwingulowawszy się, na nowe hołdownicze życie zdobyć się, na realny z cnót SS. Tryumf złożyć ci się, i niemi do najmilszej na Głowie twojej Korony przyłożyć zaczęli a nigdy nie kończyli²⁷⁷.

Ostatecznie, najcenniejszym wotum dla Maryi – powie kaznodzieja – ma być serce każdego Polaka, złożone u stóp Królowej Polski²⁷⁸.

W podsumowaniu należy zauważyć, że znamionnym elementem kazań koronacyjnych jest nauka teologiczna o królewskiej godności Maryi, jak również jej egzystencjalne przystosowanie. Takiego zorientowania domagała się od kaznodziejów potrzeba czasu, w jakim – w związku z koronacją Obrazu jasnogórskiego – znalazł się Kościół katolicki w Polsce. Należy przyznać, że zadanie to kaznodzieje spełnili na miarę ówczesnego oczekiwania wiernych.

²⁷⁴ Tamże, s. 39 [z kazania ks. A. Kiersnickiego].

²⁷⁵ Tamże, s. 47 [z kazania ks. A. Kiersnickiego].

²⁷⁶ Tamże, s. 119 [z kazania ks. N. Sołdana].

²⁷⁷ Tamże, s. 520 [z kazania ks. P. Dolińskiego].

²⁷⁸ Por. tamże, s. 67 [z kazania ks. P. Straszynskiego].